

Edmund Burzyński

Wokół zabiegów o władzę zwierzchnią w Polsce w latach 1138-1146

Słupskie Studia Historyczne 11, 25-40

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EDMUND BURZYŃSKI

SŁUPSK

WOKÓŁ ZABIEGÓW O WŁADZĘ ZWIERZCHNIĄ W POLSCE W LATACH 1138-1146

Za punkt wyjścia do omówienia tego problemu należy przyjąć kontrowersyjną do dziś w nauce sprawę testamentu, czy jak uważają niektórzy „statutu” Bolesława III Krzywoustego, którego decyzja spowodowała taką a nie inną sytuację w Polsce w interesującym nas okresie. Niezmiernie ważny w tej sprawie jest również fakt historyczny, jaki zaistniał w sierpniu 1135 roku w Merseburgu – złożenie hołdu lennego przez samego Krzywoustego. Bolesław III zmarł 28 października 1138 r. w 53 roku swego życia¹. Pozostawiając po sobie pięciu synów² chciał sprawę następstwa władzy uregulować na trwałe. Ówczesne rozumienie państwa polskiego jako prywatnej własności rodu piastowskiego musiało powodować takie rozumienie sukcesji na tronie, jakby był to spadek osoby prywatnej, a prawo zwyczajowe nakazywało nie pomijać nikogo z najbliższych krewnych. Krzywousty wiedział doskonale, jakie to przynosiło skutki w przeszłości. Zaczynając od Chrobrego, a na nim samym kończąc, większość polskich dynastów zdobywała władzę poprzez konflikt i walkę z innymi pretendentami, szukając poparcia u obcych, a często przelewając bratnią krew. Czy Krzywousty mógł temu zapobiec? Sprawa następstwa tronu była uregulowana w Czechach i na Rusi, nie były to jednak rozwiązania, na których chciałby się wzorować Krzywousty – nie zapewniały bowiem one (szczególnie na Rusi) spokoju i bezkrwawego przejmowania władzy. Jak więc wyglądały postanowienia Krzywoustego? Możemy dochodzić do tego analizując tylko źródła późniejsze, nie zachował się bowiem oryginalny tekst tych postanowień. Co do tego, że Krzywousty pozostawił swoją wolę, nie ma w nauce zastrzeżeń. Natomiast forma wyrażenia tej woli i treści w niej zawarte do dziś budzą kontrowersje. Dochodzi się w nauce do prawie jednoznacznego wniosku, że „testament” Krzywoustego został ustanowiony i spisa-

¹ O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 5.

² Mistrz Wincenty przy opisie stanowienia przez Krzywoustego testamentu wyraźnie mówi o piątym synu – Kazimierzu. Zob. *Mistrza Wicentego Kronika Polska*, Warszawa 1974, s. 167. Niektórzy z badaczy przyjmowali, że w chwili stanowienia testamentu Kazimierza nie było jeszcze na świecie. Tezę tę odrzuca G. Labuda jako twierdzenie nieuzasadnione. Zob. G. Labuda, *Testament Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Opuscula Casimiro Tymieniecki Septuagenario Dedicata*, Poznań 1959, s. 179-180.

ny przed śmiercią tego władcy (jak długo przed śmiercią – nie wiemy). Grodecki twierdzi, że „akt ten został ujęty na piśmie, urzędownie ogłoszony i zaprzysiężony przez biskupów i świeckich panów, dających w ten sposób niejako gwarancję za jego wprowadzenie i utrzymanie w życiu. Zdołał też dlań Bolesław uzyskać zatwierdzenie papieskie, co się zaś tyczy cesarza, nie wiadomo, by się o toż samo u niego starano, choć jest to możliwe w danych warunkach”³. „Dane warunki”, o których wspomina Grodecki, to hołd lenny, jaki miał złożyć sam Bolesław Krzywousty 15 sierpnia 1135 roku w Merseburgu oraz następstwa tego aktu w latach późniejszych. Dotychczasowa literatura przedmiotu nie jest zgodna co do postanowień tego aktu⁴. Uważam, że najsluszniejszą tezę przyjął J. Hauziński twierdząc, że na skutek powstałej sytuacji polityczno-militarnej⁵ w wyniku dysproporcji sił na niekorzyść strony polskiej Krzywousty w Merseburgu popadł w zależność lenną z całej Polski (*subiectio*) i musiał płacić trybut z Pomorza i Rugii w wysokości 500 grzywien srebra rocznie⁶. Wydaje się pewne, że w tej sytuacji cesarz jako pan lenny władcy polskiego stawał się gwarantem ustawy sukcesyjnej Krzywoustego, z którą był zapoznany i musiał na nią wyrazić zgodę. Świadczy o tym całe późniejsze postępowanie Konrada III, a następnie Fryderyka Barbarossy⁷. Broniąc długu i wytrwale suveren-

³ R. Grodecki, S. Zachorowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, Kraków 1926, t. I, s. 133.

⁴ K. Małczyński dowodzi, że Bolesław III Krzywousty w 1135 roku złożył Lotarowi III z Supplinburga hołd lenny z Pomorza Zachodniego i Rugii, zastępując nim dotychczasową zależność trybutarną. Zobowiązał się też do uregulowania zaległych należności. Zob. K. Małczyński, *Bolesław Krzywousty. Zarys panowania*, Kraków b.r.wyd., s. 176 i nn.; G. Labuda uważa podobnie w sprawie hołdu lennego z Pomorza Zachodniego, twierdzi jednak, że akt ten nie przekreślał zależności trybutarnej, nie określił też, z jakiego obszaru. Zob. G. Labuda, *O stosunkach prawno-publicznych między Polską a Niemcami w połowie XII wieku*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 1973, 25, 1, s. 38-40; T. Grudziński natomiast wysunął tezę, jakoby w 1135 roku Krzywousty złożył dwa hołdy lenne – jeden z Pomorza i Rugii (*homagium*), drugi z obszaru całego państwa polskiego (*subiectio*) – i tą drogą państwo polskie stało się lennem Niemiec. Zob. T. Grudziński, *Pertraktacje merseburskie z 1135 roku*, *Kwartalnik Historyczny* 1968, 7, s. 283 i 296.

⁵ Problem rozbicia koalicji polsko-duńskiej i powstania koalicji czesko-węgiersko-ruskiej pod ideowym przywództwem Lotara oraz próbę jeszcze większego osłabienia pozycji Polski na arenie międzynarodowej poprzez pozbawienie samodzielnej prowincji kościelnej (podporządkowanie biskupstwa poznańskiego, a potem całej archidiecezji gnieźnieńskiej Magdeburgowi) szczegółowo przedstawia K. Małczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 148-183; por. T. Grudziński, *Pertraktacje*, s. 290-295.

⁶ Zob. J. Hauziński, *Polska a Królestwo Niemieckie w II połowie XII wieku*, [w:] *Niemcy – Polska w średniowieczu*, Poznań 1986, s. 144 i 153.

⁷ Świadczy o tym korespondencja prowadzona w kręgach władzy cesarskiej i królewskiej w Niemczech oraz korespondencja kościelna. Zob. MPH, t. II, Lwów 1872, s. 8 (z dnia 31 grudnia 1144 r. – Eugeniusz III papież odpowiada cesarzowi Konradowi III na prośbę jego wniesioną za Władysławem II księciem polskim); s. 9 (z dnia 3 maja 1146 r. – Eugeniusz III papież poleca Henrykowi biskupowi morawskiemu zdjąć kłatwę z Władysława II księcia polskiego, zob. również [w:] *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski [KDWW]*, Poznań 1877, t. I, nr 13, s. 19); s. 11-12 (z 1147 r. – Henryk syn cesarza Konrada, król rzymski, prosi Eugeniusza III za Agnieszką stryjenką swoją, aby jej był pomocny w odzyskaniu tronu polskiego); s. 12-13 (z dnia 1 kwietnia 1148 r. – Eugeniusz III papież przyrzeka Henrykowi, że prośbie jego za Agnieszką wniesionej

ności swego państwa Krzywousty musiał oczywiście ulec wobec uknutego przeciwko niemu spiskowi sąsiednich władców⁸. Umierając w 1138 roku pozostawił swym następcom państwo w lennej zależności od władców niemieckich. Jest jednak sprawą oczywistą, że stosunek lenny działał w obie strony. Uznając władcę polskiego za swego lennika, Lotar III i jego następcy wiedzieli, że z tego tytułu należy mu się opieka suzerena.

Czy papież był gwarantem decyzji Krzywoustego? O zatwierdzeniu aktu sukcesyjnego Krzywoustego przez papieża zdaje się świadczyć działalność w Polsce w roku 1146 legata papieskiego kardynała Humbalda, a następnie przysłanego z pełnomocnictwami od papieża Eugeniusza III (1145-1153) kardynała Gwidona, który w imieniu papieża domagał się od młodszych braci pogodzenia się z wygnaniem i umożliwienia mu powrotu do kraju. Zanim przejdziemy do omówienia testamentu Krzywoustego, którego postanowienia miały wielki udział w wydarzeniach, jakie nastąpiły w latach 1138-1146 i późniejszych, zaznaczyć należy, że Krzywousty szukał różnych dróg zabezpieczenia państwa. W ostatnich latach panowania starania swe skierował ku temu, by nie dopuścić w przyszłości do powtórzenia się koalicji czesko-węgiersko-ruskiej, która doprowadziła, jak wiemy, do utraty suwerenności Polski w Merseburgu. Układ pokojowy z Belą węgierskim miało utwierdzać małżeństwo Mieszka – zwanego później Starym – z królową węgierską Elżbietą (siostrą Beli, a córką Almusa). Również temu miało służyć małżeństwo samego Beli z córką Krzywoustego – Judytą, do którego jednak nie doszło. Od strony Rusi również chciał zapewnić bezpieczeństwo krajowi poprzez koligacje małżeńskie z księżkami ruskimi linii Rurykowiczów nowogrodzkich, rywali wielkiego księcia kijowskiego. Owdowiałą córkę Ryksę wydał za księcia nowogrodzkiego Włodzimierza Wsiewołodowicza, a jednocześnie siostra Włodzimierza – Wierzchosława wyszła za mąż za Bolesława Kędzierzawego. Zawarł też akt przymierza z Czechami w 1137 roku. Na Zielone Świątki zjechali się książęta czeski i polski w Kłodzku. Nie znamy dokładnie postanowień, nawiązano jednak na pewno nowe przyjazne stosunki. Prawdopodobnie układ ten nie satysfakcjonował Czechów, ale dał na najbliższe lata zapewnienie bezpieczeństwa przez południowych sąsiadów⁹.

starać się będzie zadość uczynić); s. 14-15 (z 1149 r. – Henryk, notaryusz cesarza Konrada, uwiadamia Wibalda opata, że cesarz pragnie rady jego zasięgnąć względem przywrócenia Agnieszki na tron polski); s. 17 (w styczniu 1150 r. – Gwido kardynał, nuncyusz, donosi cesarzowi Konradowi, że na przeciwników Władysława i jego żony Agnieszki rzucił klątwę przez papieża potwierdzoną), zob. również [w:] KDW, t. I, nr 17, s. 22; s. 17-18 (z dnia 23 stycznia 1150 r. – Eugeniusz III papież gromi duchowieństwo polskie, że klątwy przez Gwidona kardynała i nuncyusza na książąt polskich za ważną nie uznaje, zob. również [w:] KDW, t. I, nr 16, s. 21-22); s. 18-19 (w lutym 1150 r. – Wibald opat donosi Arnoldowi kanclerzowi, że cesarz Konrad postanowił zrobić walną wyprawę do Włoch, jak skoro mu się powiedzie bez zdobycia oręża przywrócić na tron polski siostrę swoją Agnieszkę); s. 21 (w sierpniu 1157 r. – Fryderyk I cesarz donosi Wibaldowi o wielkim od Polaków poselstwie i o postanowionej wyprawie swojej do Polski, zob. również [w:] KDW, t. I, nr 19, s. 24-25); s. 21-22 (we wrześniu 1157 r. – Fryderyk I cesarz donosi Wibaldowi o zwycięstwie odniesionem nad Polakami).

⁸ Por. przypis 5.

⁹ Por. K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty*, s. 241-242.

Po takim zabezpieczeniu państwa od zewnątrz systemem sojuszy i koligacji małżeńskich swoich dzieci z władcami ościennymi przeszedł zapewne Krzywousty do uregulowania spraw wewnętrznych, czego efektem jest jego testament, czy jak wolał inni – „akt sukcesyjny”. W nauce jedną z bardziej interesujących uwag dotyczących testamentu jest podanie w wątpliwość faktu, czy rzeczywiście Bolesław Krzywousty był faktycznym twórcą tego sukcesyjnego aktu prawnego¹⁰, a K. Buczek zakwestionował zasadność przyjmowania roku 1138 za rok wydania aktu, sugerując wcześniejszą datę jego ogłoszenia¹¹. Uzmysłować sobie również musimy, że ani oryginał, ani kopia tego aktu dziś nie istnieją i najprawdopodobniej celowo zniszczone nie istniały już w XIII wieku. Wiek XII to okres ciągłego łamania postanowień testamentu, który dla wielu osób stał się zawadą (i dlatego musiał zniknąć).

Za hipotezą o jego zniszczeniu w końcu XII lub na początku XIII wieku przemawia również fakt, że autorzy źródeł pochodzących z końca XIII i z XIV wieku już nie znali jego prawdziwego tekstu. Jedynym z kilkunastu kronikarzy średniowiecznych, którzy pisali o testamencie, mającym szansę zobaczenia na piśmie autentycznego tekstu woli Krzywoustego, był Wincenty Kadłubek, dlatego dziwne się wydaje, że w swojej Kronice dał tak niewiele wiadomości o jego postanowieniach i zapisał nazwę jednej tylko dzielnicy „*Cracouiensis prouincie principatus...*”¹².

W kwestii objęcia władzy w państwie Krzywousty wprowadza zasadę pryncypatu w oparciu o seniorat. Mistrz Wincenty daje temu wyraźne świadectwo (choć jest to niezręczne w stosunku do jego mocodawcy, najmłodszego z synów Krzywoustego – Kazimierza Sprawiedliwego, który również tę zasadę złamał). Czytamy w Kronice Polskiej: „poleca spisać dokumenty testamentowe. Przekazuje w nich w spadku czterem synom i zobowiązania [płynące z] zacności przodków, i następstwo w królestwie, wyznaczając stałe granice czterech dzielnic w ten sposób, że w rękę najstarszego miało pozostać i księstwo dzielnicy krakowskiej, i władza zwierzchnia. A jeśliby spotkało go to, co ludzkie [śmierć – E.B.], zawsze starszeństwo i wzgląd pierworodztwa miały rozstrzygać spór o następstwo”¹³. I dalej: „Po ojcu zaś następuje Władysław, zarówno wyróżniony przez przywilej pierworodztwa, jak wyniesiony przez objęcie władzy”¹⁴. W świetle powyższych ustaleń bardzo prawdopodobne staje się przypuszcze-

¹⁰ T. Grudziński, *O akcie sukcesyjnym z czasów Bolesława Krzywoustego*, Czasopismo Prawno-Historyczne 1972, T. XXIV, z. 1, s. 37.

¹¹ K. Buczek, *Jeszcze o testamencie Bolesława Krzywoustego*, Przegląd Historyczny 1969, T. LX, z. 4, s. 625. Nieprawdopodobne również wydaje się, że tak doświadczony władca, jakim był Krzywousty, pozostawił sprawę sukcesji w państwie do rozwiązania dopiero na łożu śmierci.

¹² Magistri Vincentii dicti Kadłubek, *Chronica Polonorum*, edidit, praefatione notisque instruxit M. Plezia, [w:] MPH, nova series – tomus XI, Cracoviae 1994, liber tertius 26, s. 118.

¹³ Tamże, s. 18: „*testamentales mandat conscribi codicillos, in quibus et auitarum uices uirtutum et regni successionem quattuor legat filiis, certos tetrarchiarum limites disterminans, eatenus ut penes maiorem natu et Cracouiensis prouincie principatus et auctoritas resideret principandi. De quo si quid humanitus obtigisset, semper etatis maioritas et primogeniture ratio litem successionis decideret*”.

¹⁴ Tamże, s. 119: „*Succedit autem patri Wladislaus, tam primogeniture priuilegiis insignis regni-successione sublimis*”.

nie wyrażone przez J. Hauzińskiego o złożeniu hołdu lennego przez Władysława jeszcze przed śmiercią Krzywoustego¹⁵.

W starszej nauce ukształtował się pogląd przyjęty za T. Wojciechowskim, że Bolesław Krzywousty mocą swego testamentu podzielił całe państwo pomiędzy czterech starszych synów, a dodatkowo, ustanawiając zasadę pryncypatu opartą na senioracie, wydzielił „księstwo centralne” jako dzielnicę senioracką. Nikt nie kwestionuje otrzymania dzielnic przez trzech starszych synów Krzywoustego: Władysława, Bolesława i Mieszka. Również usytuowanie tych dzielnic nie budzi zasadniczych zastrzeżeń. Przyjęto, że Władysław otrzymał jako dzielnicę dziedziczną Śląsk (najpewniej z ziemią lubuską), Bolesław – Mazowsze, Mieszko – Wielkopolskę. Pewne rozbieżności w ustaleniu przebiegu granic między dzielnicami nie mają większego znaczenia w rozpatrywanym tu zagadnieniu. T. Wojciechowski dowodzi, że również Henryk otrzymał część Małopolski z Sandomierzem i Lublinem jako własną dzielnicę. Opowiadając się za wydzieleniem wspomnianego tu „księstwa centralnego”, w jego skład zalicza: Kraków z Wiślicą, Gniezno z Kaliszem i Kruszwicą oraz Łęczycę z Sieradzem. Jak widzimy, według Wojciechowskiego Wiślica nie weszła w skład dzielnicy Henryka, lecz w skład „księstwa centralnego”¹⁶. Trochę odmiennie patrzył na sprawę podziału kraju S. Smolka, szczególnie na władztwo seniora, jednak i on stwierdza, że Henryk otrzymał dzielnicę sandomierską¹⁷.

Za wyznaczeniem przez Krzywoustego oddzielnej dzielnicy dla Henryka opowiedzieli się również Balzer i Adamus. W 1959 roku G. Labuda zakwestionował poglądy głoszone dotychczas w powyższej kwestii. Badacz ten poddał gruntownej analizie głównie źródła współczesne bądź prawie współczesne omawianym wydarzeniom. Analizując tekst Kroniki Kadłubka, Labuda stwierdza, że w przekazie tego kronikarza fakty występują następująco: Bolesław Krzywousty w obliczu zbliżającej się śmierci polecił spisać testament, w którym uregulował sprawę następstwa po sobie – podzielił królestwo pomiędzy czterech synów, rozgraniczył cztery dzielnice, z zastrzeżeniem, aby przy najstarszym zostały rządy w dzielnicy krakowskiej. Stwierdza przy tym, że „gadatliwy, ale nie lubiący szczegółów Kadłubek, nie podał nawet, jaką ziemię otrzymali synowie”¹⁸. Labuda analizując okoliczności wydania testamentu sceptycznie odnosi się do wiadomości Kadłubka o podziale kraju między czterech synów. Jak wiemy, w 1138 roku do objęcia władzy w swych dzielnicach sprawni byli: najstarszy Władysław, urodzony w 1105 roku (z matki Zbysławy [Zbysławy] Świętopełkówny, pierwszej żony Krzywoustego), Bolesław Kędzierzawy i Mieszko zwany później Starym. Henryk natomiast, urodzony wg Balzera w latach

¹⁵ J. Hauziński uważa, że Władysław jako senior wyznaczony na princepsa książąt polskich musiał być na dworze niemieckim oddzielnie zaakceptowany, a złożenie hołdu osobiście lub przez posłów mogło nastąpić najwcześniej podczas Reichstagu w Bambergu – zwołanego na 22 maja 1138 r., zob. *Polska*, s. 141.

¹⁶ T. Wojciechowski, *Szkice historyczne XI wieku*, Warszawa 1970, s. 303.

¹⁷ S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1959, s. 204; tenże, *Testament Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Rozprawy Akademii Umiejętności*, Wydział Filozoficzno-Historyczny, R. 1881, s. 259-310.

¹⁸ G. Labuda, *Testament*, s. 174.

1127-1131¹⁹, nie był jeszcze w 1138 roku żadną miarą uważany za sprawnego do rządzenia. Tu Labuda zadaje pytanie: dlaczego więc Bolesław Krzywousty wyznaczył dzielnicę Henrykowi, a pominął dopiero co urodzonego Kazimierza? Niektórzy badacze przyjmowali, iż w chwili stanowienia testamentu Kazimierza nie było jeszcze na świecie (co jednak Labuda uznaje za stwierdzenie nieuzasadnione) lub że został on przez ojca przeznaczony do stanu duchownego. I znowu podaje w wątpliwość: to dlaczego nie skierował do stanu duchownego również Henryka, który także jeszcze nie wyszedł z wieku dziecięcego²⁰? Jak wiemy, na to pytanie szukał odpowiedzi sam Mistrz Wincenty, opowiadając o rzekomym proroctwie umierającego Bolesława²¹. Dalej Labuda poddaje analizie źródła obce, między którymi też występują znaczne różnice (roczniki magdeburskie oraz poeldeńskie), i rozwiązuje tę sprawę w bardzo prosty sposób. Analizuje dokument biskupa wrocławskiego Roberta z 1139 roku, dotyczący nadania klasztorowi NMP we Wrocławiu kaplicy pod wezwaniem św. Michała. Rozpoczyna się on od następujących słów: „*Anno dominicae incarnationis MCXXXIX, indictione secunda, epacta octavedecima, concurrente secundo, Boleslao tercio Polonie principe defuncto, regnantibus pro eo filiis eius Wladislao in Cracouia, Boleslao in Mazouia, Misicone in Poznania, anno vero pontificis Roberti quatuordecimo*”²². Treść tego biskupiego dokumentu nosi charakter prywatno-prawny. Zostali tu jednak wymienieni ówczesnie panujący w Polsce książęta jako potencjalni poręczyciele nadania. Badając treść tego dokumentu, Labuda nie ma żadnych wątpliwości, że w 1139 roku panowało w Polsce tylko trzech książąt, co zapisał Rocznik poeldeński. Książę Henryk nie otrzymał więc według Labudy żadnej dzielnicy z woli ojca²³. Na potwierdzenie swojej tezy o trzech władających książętach Labuda przedstawia dokument kardynała Humbalda z 2 marca 1146 roku, w którym „Humbald kardynał prezbiter, legat Stolicy Apostolskiej, Bernardowi prepozytowi i braciom kościoła św. Wojciecha w Trzemesznie poświadczą darowiznę kaplicy N.P.Marii w Górcie pod Łęczycą, dokonaną przez książąt Bolesława i Mieszka z braćmi Henrykiem i Kazimierzem, oraz niektóre dawniejsze nadania, uczynione na rzecz tegoż klasztoru”²⁴. Jak wiemy, był to okres po pierwszych walkach między seniorem a juniorami i przed burzą nowej wojny domowej. Labuda komentując ten tekst stwierdza: „Jak widzimy, dokument ten wyraźnie rozróżnia między książętami Bolesławem Kędzierzawym i Mieszkiem oraz ich braćmi Henrykiem i Kazimierzem. Ci ostatni nie noszą jeszcze tytułu *dux*, czyli wynika stąd, że ani jeden z nich nie miał jeszcze wtedy swojej dzielnicy”²⁵. Uważam, że o ile stwierdzenie to nie budzi żadnych wątpliwości w stosunku do Kazimierza, to wcale

¹⁹ O. Balzer, *Genealogia*, s. 169.

²⁰ G. Labuda, *Testament*, s. 179-180.

²¹ *Mistrza Wincentego Kronika Polska*, s. 167-168.

²² *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, wyd. K. Maleczyński, Wrocław 1951-56, t. I, nr 016.

²³ G. Labuda, *Testament*, s. 181-182.

²⁴ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, Kraków 1937, s. 50.

²⁵ G. Labuda, *Testament*, s. 183; tenże, *Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego w latach 1138-1146*, *Kwartalnik Historyczny*, R. LXVI, 1959, s. 1164.

nie jest dowodne w stosunku do Henryka, o którym jednak źródła podają, że dzielnicę z rąk ojca otrzymał. Określenie go w tym dokumencie jako brata książąt jest oczywiście zgodne z prawdą, lecz wcale nie dowodzi, że został on pominięty w testamencie Krzywoustego, co najwyżej, że nie sprawuje jeszcze władzy w swojej dzielnicy. W momencie wystawiania tego dokumentu (1146 r.) Henryk wchodzi w okres dojrzewania do sprawowania władzy²⁶, którą być może dotychczas w jego imieniu wykonywał Bolesław Kędzierzawy (Salomea zmarła 27 lipca 1144 roku). Cóż więc G. Labuda przyznaje młodszym synom Krzywoustego? Analizując źródła dochodzi do wniosku, że w 1138 roku Bolesław Krzywousty wydzielił dla Salomei dzielnicę jako opawę wdowią i umiejscawia ją na terytorium Sieradza i Łęczycy. Z tego, że Henryk i Kazimierz jako małoletni niewątpliwie przebywali tam razem z matką po śmierci Krzywoustego, Labuda wyciąga wniosek: „jest rzeczą więcej niż prawdopodobną, że Sieradz i Łęczycy były właśnie przeznaczone jako przyszłe ich dominium”²⁷.

Tę właśnie tezę o wyłączeniu z dzielnicy seniorackiej ziemi sieradzko-łęczyckiej, stanowiącej przypuszczalnie uposażenie księżnej wdowy, odrzuca K. Maleczyński, ale idzie dalej i ziemię sandomierską włącza razem z ziemią krakowską do dzielnicy pryncypackiej. W teźże wyznacza Salomei Łęczycę oraz kasztelanie małogoską i zbarską jako opawę wdowią, a Henrykowi jako zaopatrzenie – Wiślicę²⁸. W dyskusji nad tym problemem S. Zajączkowski nie zgadza się z Labudą i Maleczyńskim, odrzuca tezę o przynależności ziemi sandomierskiej do dzielnicy pryncypackiej, twierdzi, że Sandomierszczyzna po roku 1138 była udziałem Henryka. Pewne wątpliwości budzi w nim przynależność do pierwotnej dzielnicy Henryka Wiślicy i trzech kasztelanii nadpilickich (Żarnów, Skrzynno, Małogoszcz)²⁹. Jak widać – najwięcej kontrowersji i dyskusji budzi sprawa potraktowania w testamencie Henryka. T. Lalik opowiedział się za wydzieleniem przez Krzywoustego „księstwa centralnego”, nie znalazł jednak miejsca dla Henryka przy podziale kraju. Według niego podział został dokonany między trzech starszych synów, a cała Małopolska należała do dzielnicy pryncypackiej³⁰. Zabierając głos w dyskusji nad tym zagadnieniem, K. Bu-

²⁶ Wiek sprawny w średniowieczu rozpoczynał się najwcześniej w dwunastym roku życia (choć czasami na zachodzie Europy uznawano wiek 10 lat, ewentualnie stwierdzano odpowiedni rozwój fizyczny i umysłowy, co najwcześniej występuje w stosunkach czeskich, gdzie zasada określania pełnoletności nie według liczby lat, lecz na podstawie oznak dojrzałości płciowej była wyraźnie stwierdzona prawie do końca XV wieku), z tym, że przekazanie władzy następowało po osiągnięciu tego wieku stopniowo, w zależności od uzyskiwania rzeczywistych zdolności młodego księcia do sprawowania obowiązków panującego. Zob. W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, Czasopismo Prawno-Historyczne 1949, T. II, s. 254-255.

²⁷ G. Labuda, *Testament*, s. 187 i 193.

²⁸ K. Maleczyński [Recenzja] G. Labuda, *Testament Bolesława Krzywoustego oraz tegoż, Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego w latach 1138-1146*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” 1961, T. XVI, nr 1, s. 104-112.

²⁹ S. Zajączkowski, *Uwagi nad terytorialno-administracyjnym ustrojem Polski XII wieku*, Czasopismo Prawno-Historyczne 1955, T. VII, z. 1, s. 299-300.

³⁰ T. Lalik, *Sandomierskie we wczesnym średniowieczu. Prowincja, księstwo, województwo*, [w:] *Studia sandomierskie*, Sandomierz 1967, s. 39-105.

czek przeciwstawił się tezom Lalika i powrócił do koncepcji Wojciechowskiego o podziale państwa między czterech synów i utworzeniu „księstwa centralnego”. Dotyczące Henryka Sandomierskiego tezy Lalika, jakoby nie przysługiwał mu tytuł książe, i określenie jego dzielnic jako „dominium” w znaczeniu: władztwo (terytorialne) pozbawione uprawnień książęcych, K. Buczek odrzuca i udowadnia, że Henrykowi przysługiwał i tytuł książe, i posiadał on dzielnicę sandomierską przyznaną mu w testamentie przez ojca³¹, co więcej, twierdzi, że Henryk już od ojca otrzymał Wiślicę, który włączył ją do dzielnicy sandomierskiej kosztem prowincji krakowskiej³². Uzasadniając tę tezę, Buczek powołał się na słowa Henryka z dokumentu dla joannitów zagojskich, w którym czyni nadania na obszarze ziemi wiślickiej: „*Ego Henricus dei gracia filius Boleslai ducis Polonie de domino, quod a patris voluntate et gracia, dum viverem habui [...] villas duas [...] do*”³³. Wyciąga wniosek, że Henrykowi chodziło najprawdopodobniej o podkreślenie, że posiadłości, które ofiaruje joannitom, otrzymał „z ojca woli i łaski”, że zatem nikt, nie wyłączając princepsa, nie ma prawa kwestionować czy anulować tej darowizny³⁴.

Wypowiadając się na temat tego zagadnienia, J. Spors uznał, że Krzywousty wydzielił Henrykowi dzielnicę w postaci ziemi sandomierskiej i lubelskiej³⁵. Idąc jednak za tezą Labudy uznał, że ziemię wiślicką Henryk otrzymał dopiero w roku 1146. Jako dowód przytaczał fakt, że gdy Mieszko Stary objął rządy w Krakowie po raz trzeci, dążył do rewindykacji tej ziemi i przyłączenia jej do prowincji krakowskiej. J. Spors pisał: „wątpić bowiem należy, by Mieszko próbował oderwać tę ziemię od dzielnicy sandomierskiej, powołując się na jej pierwotną przynależność do prowincji krakowskiej, gdyby ta została przekazana Henrykowi już przez ojca, co byłoby wyraźnym naruszeniem jego woli”³⁶. Argument ten nie jest żadnym dowodem na to, że Henryk nie otrzymał ziemi wiślickiej już w 1138 roku zgodnie z wolą ojca. Jak wiemy, testament Krzywoustego, czyli „jego wola”, był naruszany, a wręcz łamany już od pierwszych chwil przez wszystkich sukcesorów i ich stronników. Mieszko Stary był princepsem i mocą swojej władzy dążył do powiększenia i skupienia terytorium, tym samym większej władzy w swym ręku. Na pewno nie bał się naruszać „woli ojca”, bo ta już dawno została zdeptana.

Testament Krzywoustego był aktem mającym zabezpieczyć przyszłość Królestwa Polskiego, miał zapewnić mu jedność i zagwarantować niepodważalny byt. Już sam sposób wyposażenia synów w dzielnice świadczy, że sprawa ta była dogłębnie

³¹ K. Buczek, *O dzielnicę księcia Henryka Sandomierskiego*, Przegląd Historyczny 1970, T. LXI, z. 4, s. 696-703.

³² Tamże, s. 701. Również G. Labuda stwierdza, że Henryk otrzymał Wiślicę łącznie z ziemią sandomierską, jednak datę otrzymania tejże przez Henryka ustala na rok 1146 (po zegnaniu Władysława), zob. *Testament*, s. 104, przyp. 54.

³³ *Kodeks dyplomatyczny Polski*, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1858, t. III, nr 4 (pod rokiem 1153), s. 4.

³⁴ K. Buczek, *O dzielnicę*, s. 698.

³⁵ J. Spors, *Podział dzielnicowy Polski według statutu Bolesława Krzywoustego ze szczególnym uwzględnieniem dzielnicy seniorackiej*, Słupsk 1978, s. 118.

³⁶ Tamże, s. 105.

przemysłana. Od zachodu broniła kraju duża dzielnica śląska, która wraz z dzielnicą pryncypacką, władaną przez najstarszego, najbardziej przygotowanego do sprawowania władzy syna – Władysława, chroniła kraj przed ciągle żywymi (pomimo stosunku lennego) zakusami Niemiec. Obie te dzielnice w jednym ręku stanowiły pokazną siłę gospodarczą i militarną. Drugi najbardziej zagrożony kierunek to granica z ciągle niespokojnymi plemionami pruskimi. Przed ich najazdami miał chronić kraj drugi syn Krzywoustego – Bolesław, mający w ręku również dużą dzielnicę mazowiecką. Młodszym synom Krzywousty przydzielił mniej zagrożone kierunki. Mieszkowa Wielkopolska była oddzielona od Niemiec ziemią lubuską, najpewniej we władaniu Władysława, a od północy Pomorzanie, po podporządkowaniu ich przez Krzywoustego, podlegali teraz władztwu princepsa. niesprawny jeszcze do samodzielnej władzy Henryk otrzymał jako dzielnicę niewielką obszarowo Sandomierszczyznę. Wiadomo, że na razie osobistej władzy tam nie sprawował, bo najpewniej czyniła to w jego imieniu Salomea, a po jej śmierci – Bolesław. Ziemia sandomierska graniczyła bezpośrednio z ziemiami ruskimi, tu jednak Bolesław Krzywousty przed swą śmiercią zagwarantował bezpieczeństwo poprzez związki rodzinne z władającymi kniaziami ruskimi.

Koligacje rodzinne i układy zawarte z sąsiadującymi z Polską władcami³⁷, taki a nie inny rozdział dzielnic świadczą, że Krzywousty na pierwszym miejscu stawiał bezpieczeństwo kraju. Władysław II jako princeps i senior miał zagwarantowane uprawnienia wobec młodszych braci – panów swych dzielnic (wchodzących jednak w skład jednego państwa ciągle pod nazwą Królestwo Polskie) oraz całego rodu. Były to uprawnienia natury politycznej, militarnej, skarbowej oraz dotyczące decyzji co do przyszłości członków rodu³⁸. Pomimo zabezpieczenia przyszłości kraju i członków rodu testamentem, śmierć Krzywoustego – władcy wielkiego formatu, niosła ze sobą wiele niewiadomych, a jak pokazała historia, spowodowała załamanie się silnej centralnej władzy w Polsce na długi okres.

Trzej starsi synowie Krzywoustego obejmują władzę w swych dzielnicach, a najstarszy Władysław dodatkowo przystępuje do sprawowania władzy księcia princepsa, zwierzchnika nad całym krajem. Choć sprawa opieki i wychowania małoletnich dziedziców tronu (a za takich należy przecież uznać Henryka i Kazimierza jako potencjalnych seniorów) była sprawą państwową, a nie rodzinną³⁹, to trudno jest jednak wyobrazić sobie oddanie Henryka i Kazimierza (jako jeszcze niespraw-

³⁷ Por. przypis 9.

³⁸ W rozważaniach na temat politycznych ustaleń testamentu Krzywoustego rację ma K. Maleczyński pisząc, że „Krzywousty testamentem swym rzeczywiście wyniósł seniora – princepsa ponad resztę braci [...] do uprawnień księcia zwierzchniego należały [...] pełna władza wojskowa i sądowa nad całym państwem, prawo mianowania komesów grodowych w dzielnicach juniorów, władza nad małoletnimi Piastowiczami [...], część danin na rzecz księcia zwierzchniego, wspólna dla całego państwa moneta, wreszcie zwierzchnia władza nad lennym księciem pomorskim”. Do seniora należała też dziedzina polityki zagranicznej. Tylko senior miał prawo zawierania układów i prowadzenia wojny. On też zwoływał i przewodniczył obradom na zjazdach rodowo-politycznych. Zob. K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975, s. 333-335; por. T. Wojciechowski, *Szkice*, s. 302-310.

³⁹ W. Sobociński, *Historia*, s. 264.

nych do sprawowania władzy) pod opiekę państwową, czyli na dwór seniora. W kraju pozostawała przecież księżna wdowa Salomea, z której zdaniem musiano się liczyć i która jako matka walczyła o zapewnienie swym dzieciom jak największej ilości praw i przywilejów. Pewne również jest to, że na początku XII wieku występowanie matki jako opiekunki małoletniego monarchy było zasadą nie podlegającą dyskusji⁴⁰. Nauka jest tu zgodna, choć badacze różnie przedstawiają sytuację Salomei w sprawie posiadania jakiegoś władztwa terytorialnego, ale fakt sprawowania przez nią opieki nad małoletnimi Henrykiem i Kazimierzem uznawany jest za bezsporny. Miejsce stałego przebywania Salomei, a tym samym jej najmłodszych synów aż do jej śmierci w 1144 roku – gród w Łęczycy – też nie budzi większych wątpliwości.

Stosunek Władysława do braci i macochy był najprawdopodobniej od początku oziębły i niechętny. Jako najstarszy syn Krzywoustego był najlepiej przygotowany do sprawowania władzy. Jeszcze za życia ojca współuczestniczył w przedsięwzięciach politycznych i militarnych Krzywoustego. Teraz musiał pogodzić się z faktem, że również młodsi bracia zostali dopuszczeni do sprawowania władzy. Najpewniej i dzielnica sandomierska była kością niezgody. Przecież jako princeps uważał się za upoważnionego do zarządzania tą dzielnicą do czasu osiągnięcia przez Henryka wieku sprawnego, tym samym do czerpania korzyści gospodarczych z dzielnicy brata. A może uważał, że ta będzie jego pierwszą zdobyczą terytorialną, czym zapoczątkuje zespalanie państwa. Tymczasem w imieniu małoletniego jeszcze Henryka władzę tam sprawowała najpewniej Salomea. Stosunek Władysława do juniorów i ich matki szybko zmienił się we wzajemną nieufność i nieprzyjaźń. Z czasem doszło do wręcz wrogich posunięć. Kadłubek podaje, że Władysław był bardzo ludzki i łagodnego usposobienia, ale pod wpływem ambitnej żony Agnieszki (córkę Leopolda III austriackiego, a siostry przyrodniej Konrada III), która nazywała go półksiężciem, zrodziła się w nim ambicja i niechęć do przyrodnych i znacznie młodszych braci. Mistrz Wincenty podaje też, że to „pod wpływem zawziętości żony Władysława wyzbywa się ludzkości, a stłumiwszy w sobie uczucie braterskiej miłości usposabia się wrogo i z okrutną zaciekłością prześladuje małoletnich jeszcze braciszków”⁴¹. Zapewne też Salomea wraz ze swymi stronnikami w osobach oddanych jej panów polskich dążyła nieugięcie do zabezpieczenia praw swych synów i była niechętna zwierzchniemu stanowisku pasierba. Jak słusznie zauważa Grodecki, antagonizm tych dwóch ambitnych kobiet niemieckiego pochodzenia zaważył na pewno na przebiegu wypadków, przyspieszając wybuch niezgody⁴². Konflikt między seniorem a juniorami zaostrzył się. Całkowicie niejasny jest początek wojny domowej i bardzo trudno jest się zorientować, kto zainicjował walkę i jaki był jej bezpośredni powód. Czy parcie seniora do wyrugowania młodszych braci z dzielnic, czy też opór juniorów przeciw władzy zwierzchniej Władysława II jako princepsa? Wiemy na

⁴⁰ Tamże, s. 268.

⁴¹ Magistri Vincentii dicti Kadłubek, s. 119: „Itaque princepsin se humanissimus uxoris atrocitate ab humanitate desciscit. Nam fraterna exutus pietate, hostiles animos induit et fraterculos adhuc inpuberes, cruentissima rabie insecatur eorumque urbibus occupatis, ipsos exheredare instituit”.

⁴² R. Grodecki, S. Zachorowski, *Dzieje*, s. 138.

pewno, że w 1140 roku Salomea uprosiła opata z Zwiefalten – Bertolda, aby przysłał do niej na dwór uczonego męża i sławnego niegdyś rycerza, a obecnie mnicha w Zwiefalten, Ottona ze Struzzelingen (przybył on na dwór Salomei w towarzystwie dwóch innych zakonników już w grudniu 1140 roku). Salomea chciała mieć tego głębokiego rozumu, a przy tym pełnego pokory mnicha przy sobie, by móc korzystać z jego wiedzy i doświadczenia w tych trudnych dla siebie i synów czasach⁴³, a może dla nawiązania lub raczej podtrzymania dobrych stosunków z pewnymi sferami w Niemczech w interesie swych synów. Oficjalnym powodem zaproszenia Ottona była chęć oddania pod jego opieką małoletniej jeszcze córki do żeńskiego klasztoru w Zwiefalten⁴⁴. Nie mogła jednak decydować o tym sama Salomea. O losie członka dynastii panującej miał prawo decydować wiec książąt i dostojników. Na pewno bardzo wiele do powiedzenia miał w tej dziedzinie senior sprawujący zwierzchnią władzę nad całym krajem. Salomea zwołała więc na początku 1141 roku wiec dynastyczno-państwowy do Łęczycy. Przybyli tam zaproszeni Bolesław i Mieszko z żonami. Henryk i najmłodszy Kazimierz przebywali na miejscu pod opieką matki. Nie został jednak najprawdopodobniej zaproszony Władysław II. Wiec w Łęczycy odbył się bez jego wiedzy i obecności, a co gorsza, intencjami swych uchwał wyraźnie był skierowany właśnie przeciwko niemu. Na wiecu postanowiono nie oddawać trzyletniej wtedy Judyty mniszkom zwiefaltenским, lecz dla uzyskania poparcia wielkiego księcia kijowskiego Wsiewołoda Olegowicza przeznaczyć ją do małżeństwa jednemu z jego synów. Chciano też tym samym uprzedzić Władysława II w zawarciu sojuszu z Wsiewołodem. Niestety, zamysły te spotkały się z odmową ze strony ruskiej. W tym momencie Władysław II okazał się lepszym dyplomatą i wygrał dla siebie sojusznika ruskiego. Udało się mu dla swego syna Bolesława, zwanego później Wysokim, pozyskać na żonę córkę Wsiewołoda – Zwinisławę. Najpewniej też przy tej okazji dowiedział się o intencjach układów swych braci z Wsiewołodem. Jako princeps, do którego kompetencji należało prowadzenie polityki zagranicznej całego kraju i zawieranie sojuszy, mógł uznać ten fakt za wrogi, zwłaszcza że planowany przez braci sojusz faktycznie miał być skierowany przeciwko niemu. Najprawdopodobniej uznał ten akt za nielojalny i buntowniczy. Prawdopodobnie wtedy podjął decyzję o wykonaniu swych wrogich zamiarów wobec braci, które żywił już wcześniej. Okoliczność ta posłużyła mu do rozpoczęcia akcji wyrzucenia braci i macochy z dzielnic i objęcie jedynowładztwa nad całym krajem⁴⁵.

Dochodzi do trwających kilka lat zamieszek i wojny domowej między seniorem a juniorami i ich stronnikami. Latopis ipatiewski podaje, że Władysław II otrzymał wsparcie zbrojnych posiłków od Wsiewołoda Olegowicza już w 1142 roku⁴⁶. Przeszły one przez Wisłę pod Czerskiem i złupiły dzielnicę Bolesława Kędzierzawego –

⁴³ S. Smolka, *Mieszko Stary*, s. 210.

⁴⁴ Nie pierwsze to zresztą kontakty z mnichami zwiefaltenскими. Salomea z racji rodzinnych zależności utrzymywała ścisły kontakt i wraz z mężem dokonywała bogatych fundacji na rzecz tegoż klasztoru. Zob. tamże, s. 209.

⁴⁵ R. Grodecki, S. Zachorowski, *Dzieje*, s. 140.

⁴⁶ *Mistrza Wincentego Kronika Polska*, s. 169, przyp. 183.

Mazowsze. Trudno zgodzić się z poglądem S. Smolki, że ich ofiarą padła też dzielnica sandomierska. Słusznie zauważa G. Labuda: „Rzut oka na mapę byłby Smolkę pouczył, że wyprawa na sandomierskie przez Czersk dla wojsk ruskich mijała się z zdrowym sensem”⁴⁷. W tej fazie wojny sukces odnosi Władysław, zajmuje nawet niektóre grody w dzielnicach braci. W 1144 r. wywdzięcza się Wsiewołodowi, tym razem jemu udzielając pomocy⁴⁸.

Dnia 27 lipca 1144 roku umiera księżna Salomea⁴⁹ – matka książąt juniorów i dotychczasowa opiekunka małoletnich synów Henryka i Kazimierza. Jej śmierć najpewniej była nowym bodźcem do walki między braćmi o schedę po niej. Wiemy, że po śmierci Krzywoustego otrzymała jakieś władztwo terytorialne. Obojętne, czy była to oddzielna dzielnica wdowia, czy jak uważają inni – obszary na terenie dzielnicy seniorackiej jako jej wdowia oprawa, czy może tereny w jej władaniu, a przeznaczone do uposażenia najmłodszych synów. Było to najpewniej terytorium sieradzko-łęczyckie, które według Grodeckiego chciał zagarnąć Władysław, lecz przeciwstawili się mu młodszy bracia⁵⁰. W tej kwestii niekonsekwentny jest G. Labuda, który raz twierdzi, że: „Zmarła (Salomea) w r. 1144. W 1145 Władysław zajął dzielnicę wdowią: Sieradz i Łęczycę, wcielając ją do swoich włości”⁵¹. Innym razem mówi, że „27 lipca 1144 roku zmarła Salomea z Bergu. Po jej śmierci aktualna stała się sprawa przejęcia ziem, stanowiących oprawę wdowią. Nie ulega wątpliwości, że pretensje takie zgłosił natychmiast Władysław II jako princeps. Wiadomo jednak, że zajęli je Bolesław i Mieszko”⁵². O tym, że najpewniej tak się stało, świadczy wybuch następnej fazy wojny domowej i ponowne sprowadzenie pomocy ruskiej przez Władysława.

Prawo sprawowania opieki nad małoletnimi braćmi po śmierci Salomei należało do princepsa. Henryk i Kazimierz winni byli dalej wychowywać się na jego dworze. Trudno jednak sobie wyobrazić, by w dobie konfliktu między juniorami a seniorem tam ich posłano. Trafili najpewniej na dwór Bolesława. Tym samym Władysław II otrzymał kolejny „policzek” od młodszych braci, którzy uszczuplali jego prerogatywy jako władcy zwierzchniego. W toku nowej fazy wojny dochodzi do tak opisanej przez Kadłubka bitwy nad Pilicą: „Otóż Władysław, niezbyt ufając swoim zastępom, zaciągnął cudzoziemskie [ruskie – E. B.], które tamci [juniorzy – E. B.] małą garstką pobili tak, że jak wieść niesie, rzeka Pilica, nad którą stoczono walkę, wezbrała od ich krwi”⁵³. Nie ma możliwości zlokalizowania miejsca tej walki. Określenie „nad Pilicą” jest bardzo mało precyzyjne. Nie była też zapewne ta bitwa zwycięska dla juniorów, jak to sugeruje Kadłubek. A może nawet bitwy tej nie było. Latopis ipatiewski pod rokiem 1145 tak przedstawia te wydarzenia: „I rzekł [księżętom ruskim] Wsiewołod [Olegowicz]: »Wzywa mnie Władysław [II, Wygnaniec], lacki kniaź, na

⁴⁷ G. Labuda, *Zabiegi*, z. 4, s. 1155-1156, przyp. 37.

⁴⁸ R. Grodecki, S. Zachorowski, *Dzieje*, s. 141.

⁴⁹ O. Balzer, *Genealogia*, s. 5.

⁵⁰ R. Grodecki, S. Zachorowski, *Dzieje*, s. 141.

⁵¹ G. Labuda, *Testament*, s. 183.

⁵² Tenże, *Zabiegi*, z. 4, s. 1156; *Testament*, s. 187.

⁵³ *Mistrza Wincentego Kronika Polska*, s. 169.

braci swoich». I rzekł Igor [Olegowicz]: »Nie chodź ty, lecz pójdziemy my«. I poszedł Igor z bratem swoim Światosławem i z Włodzimierzem [...]. I poszli w głąb ziemi lackiej. Spotkali braci dwóch Władysławowych – Bolesława [Kędzierzawego] i Mieszka [Starego], stojących za błotem. I przejechali na tamtą stronę [rzeki Pilicy – E.B.]. I ukorzyli się [tamci] Igorowi i braciom jego i całowali krzyż między sobą, i tak rzekli: »Jeżeli kto przestąpi krzyżowe całowanie [złamię zawarty pokój (rozejm) – E.B.], na tego będą wszyscy«. I dali bratu swojemu Władysławowi cztery grody, a Igorowi z braćmi Wiznę [w nagrodę za pomoc]. I tak powrócili do siebie, mnogi łup wzięwszy⁵⁴. Czy bitwa nad Pilicą, jak chce Kadłubek, była dla juniorów zwycięska? Byli oni słabi i nie czuli się pewnie wobec brata seniora. Zapewne też chętnie przystąpili do proponowanych – być może za pośrednictwem książąt ruskich – układów, aby tylko zakończyć zbrojne zmagania z potężniejszym przeciwnikiem. Kadłubek podaje, że Pilica wezbrała od krwi wrogów po zwycięstwie juniorów. Cóż to jednak za zwycięstwo, w wyniku którego zwycięzca musi oddać część swego terytorium zwyciężonemu niczego w zamian nie otrzymując? Książęta juniorzy ponieśli porażkę, o ile nie militarną, to na pewno polityczną. I z tej fazy walki zwycięsko wychodzi Władysław.

Pod koniec roku 1145 sytuacja się zmienia. Faktem, który najpewniej ją spowodował, jest oślepienie na rozkaz Władysława II jego bliskiego współpracownika, możnowładcy śląskiego, palatyna wrocławskiego Piotra Włostowica. Latopis ipatiewski tak informuje: „Tejże zimy [1145] Władysław [II, Wygnaniec], lacki książę, pojmał męża swego Pietrka [Włostowica], oślepił i język jemu urznął, i dom jego zagrabił⁵⁵. Czy tak okrutnej zemsty Władysław dokonał z poduszczenia rozdrażnionej Agnieszki – swej żony, o której Piotr miał wyrazić się niepocholebnie wobec Władysława podczas wspólnego polowania⁵⁶, czy na skutek przejścia Piotra na stronę juniorów? Dokładnie nie wiemy. Pewne natomiast jest, że ta część możnych, która stała jeszcze przy seniorze, po tak okrutnym czynie podniosła bunt i przeszła do obozu juniorów. Ci w tym czasie wzmacniają swoje siły do dalszej walki z Władysławem. Wiosną 1146 roku Władysław II przybywa na zjazd dworski w Kaynie (pod Altenburgiem w Saksonii), zabiegając u Konrada III o zagwarantowanie mu wewnątrz kraju nadrzędnej pozycji księcia princepsa.

W dalszym rozważaniu tego problemu trzeba wziąć pod uwagę hołd lenny, który zmuszony był złożyć w sierpniu 1135 roku w Merseburgu Bolesław Krzywousty⁵⁷, o ile nie doszło do złożenia takiego hołdu właśnie w Kaynie⁵⁸. Podstawy prawne zbrojnej wyprawy Konrada III z sierpnia 1146 r. – podjętej przeciw juniorom polskim – należy ściśle powiązać ze wzmiankowanymi powyżej hołdami lennymi Bo-

⁵⁴ *Kroniki staroruskie*, wyb. F. Sielicki, Warszawa 1987, s. 203-204.

⁵⁵ Tamże, s. 204.

⁵⁶ Zob. *Kronika o Piotrze Właście*, wyd. A. Semkowicz, [w:] MPH, Warszawa 1961, T. III, s. 745-784.; *Cronica Comitum Poloniae, wraz z tzw. Carmen Mauri*, wyd. M. Plezia, [w:] MPH, Kraków 1951, seria II, T. III. Mistrz Wincenty Kadłubek pominął ten ważny epizod w swojej *Kronice*.

⁵⁷ Zob. przypisy 4 i 6.

⁵⁸ J. Hauziński, *Polska*, s. 141.

lesława III Krzywoustego i Władysława II. W czasie pobytu w Kaynie Władysław II był niewątpliwie faktycznie sprawującym władzę w dzielnicy pryncypackiej i na Śląsku. Dlatego jego rozmowy z Konradem III nie miały na celu uzyskania pomocy po to, by bronić się przed napaścią młodszych braci, lecz by całkowicie pozbawić ich dzielnic (być może również wygnać ich z kraju) i objąć rządy jedynowładcze. Konrad III wobec braku bezpośredniego zagrożenia Władysława ze strony braci nie miał faktycznych podstaw do zbrojnej interwencji w Polsce na jego rzecz. Obiecał co najwyżej pomoc mu w przyszłości, gdyby nastąpiło realne zagrożenie⁵⁹.

W czasie, gdy Władysław II czyni przygotowania do ostatecznego rozprawienia się z młodszymi braćmi, w Polsce gości znamienity przedstawiciel papieża, legat kardynał Humbald. Datę jego pobytu w Polsce ustalali różni badacze. Opowiadano się za rokiem 1145⁶⁰, a nawet 1147⁶¹. Ostatecznie przyjął się w nauce pogląd o pobycie tego kardynała w Polsce wiosną 1146 roku⁶². Z tego okresu znamy trzech kardynałów tego imienia: Humbald kardynał prezbiter św. Praksedy; Humbald kardynał tytułu św. Jana i Pawła oraz Humbald Ceccianemici kardynał prezbiter św. Krzyża w Jerozolimie. O. Górka opierając się na dokumentach duńskich i bullach papieskich z tego okresu doszedł do wniosku, że był nim Humbald prezbiter św. Krzyża Jerozolimskiego, który wiosną 1146 r. na zjeździe gnieźnieńskim głosił krucjatę w obronie miejsc świętych. Następnie widzimy go w Danii, gdzie pobudza króla Eryka do wyprawy krzyżowej⁶³. Legat papieski przybył do Polski być może po to, by w imieniu papieża doprowadzić do zgody między zwaśnionymi braćmi, może też nowy papież Eugeniusz III (1145-1153) dążył do uregulowania spraw kościoła polskiego, tak niesprawiedliwie potraktowanego jeszcze za czasów Bolesława Krzywoustego przez papieża Innocentego II, który swoją decyzją zniósł półtorawieczne stanowisko metropolitalne Gniezna na korzyść Magdeburga i arcybiskupa Norberta (późniejszego świętego). Władysław II po powrocie z Kayny, nie zrażony odmową pomocy przez Konrada III, uznał, że jest na tyle silny, by bez pomocy wojsk niemieckich i posiłków ruskich⁶⁴ (które w poprzednich fazach wojny niosły mu pomoc), uderzyć jedynie własnymi siłami na braci. Gromi ich wojska i zmusza do zamknięcia się w grodzie poznańskim. Podczas oblężenia Poznania znaczna więk-

⁵⁹ T. Grudziński, *O akcie*, s. 54-55.

⁶⁰ K. Małczyński, *Dokument Humbalda kardynała, legata papieskiego dla klasztoru w Trzemesznie opatrzonej datą 2 marca 1146 r.*, *Rocznik Historyczny* 1929, R. IV, s. 25.

⁶¹ O. Górka, *Przyczynki do dyplomatyki polskiej XII w.*, *Kwartalnik Historyczny* 1911, R. XXV, s. 377.

⁶² W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami XII wieku*, [w:] *Rozprawy Akademii Umiejętności*, Wydzał Historyczno-Filozoficzny, T. XXVI, Kraków 1891, s. 204; S. Krzyżanowski, *Początki dyplomatyki polskiej*, *Kwartalnik Historyczny* 1892, R. VI, s. 795; por. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, s. 50.

⁶³ O. Górka, *Przyczynki*, s. 377.

⁶⁴ Może miał do swojej dyspozycji jakieś luźne oddziały ruskie, gdyż po śmierci Wsiewołoda Olegowicza na Rusi również w tym czasie rozgorzały walki o tron. Może zaciągnął do pomocy oddziały jaćwieskie lub połowieckie; por. *Mistrza Wincentego Kronika Polska*, s. 169, przyp. 184; również B. Zientara, *Bolesław Wysoki – tulacz, malkontent. Przyczynek do dziejów politycznych Polski XII wieku*, *Przegląd Historyczny* 1971, T. LXII, z. 3, s. 369 i przyp. 14.

szość możliwych jest już po stronie juniorów. Wojska stronników młodszych braci, które zdołały uchronić się przed rozbięciem i zamknięciem w grodzie poznańskim, teraz zbierają się poza liniami oblegających, obserwują poczynania Władysława, czekając stosownej chwili, by na niego uderzyć. W trakcie oblężenia za juniorami wstawia się arcybiskup gnieźnieński Jakub ze Żnina. Nie znajdując zrozumienia i litości dla braci Władysława, rzuca na niego klątwę⁶⁵. Dalsze losy oblężonych juniorów, chytry fortel Mieszka i krwawą klęskę Władysława opisuje barwnie Mistrz Wincenty w 28 rozdziale swojej Kroniki, a za nim – jeszcze bardziej ubarwiając to wydarzenie – S. Smolka⁶⁶. Doszczętnie rozbity Władysław II ucieka do Niemiec. Zwycięscy juniorzy oblegają jeszcze Kraków, gdzie zamku broni żona Władysława – Agnieszka. Zmuszona jednak do poddania się, uchodzi za mężem do swego przyrodniego brata – Konrada III⁶⁷. Władysław II przekonuje Konrada do akcji zbrojnej przeciwko zwycięskim juniorom, którzy czynią przygotowania do obrony kraju przed ciągnącą w sierpniu 1146 roku w interesie wygnanego Władysława wyprawą zbrojną Konrada III, która nie była szczęśliwa dla najeźdźcy. Konrad zmuszony był zawrzeć chwilowy kompromis z braćmi Władysława. Domagał się jednak przekazania w charakterze zakładnika młodszego z braci (*iunior fratris obside dato*) i zapłacenia zaległego trybutu⁶⁸. Być może zakładnikiem owym był Henryk. Dowodem na to byłby przekaz Ottona z Freising: „*Venerunt ad predictum concilium cum bulla aurea nunci iunioris Romanorum regis Heinrici, tam de sublimarione sua ad imperium Romano pontifici significantes, quam de tribus fratribus Polimiae, qui eiecto quarto et seniore, ducatum inter se diviserant, ac de episcopis illius provinciae, qui super hoc patri ipsorum iuramentum prestiterant, querimoniam facientes*”⁶⁹. Posłowie Henryka (króla niemieckiego) skarżą się przed papieżem na trzech braci – książąt polskich, którzy wypędzili czwartego⁷⁰. Najmłodszym z trójki był właśnie Henryk, co dowodziłoby, że to właśnie on mógł być zakładnikiem u Konrada III. Wyprawa Konrada na Polskę w interesie zeganego Władysława zakończyła się w zasadzie fiaskiem. Król rzymski Konrad III uratował swój prestiż przyjmując hołd od juniorów i zaległy trybut, co było potwierdzeniem zwierzchnictwa Cesarstwa nad Polską.

Nie rozwiązało to jednak sprawy zeganego seniora. Juniorzy zlekceważyli wezwanie Konrada na zjazd dworski, podczas którego miano zająć się tą sprawą. Większość polskiego społeczeństwa stała za nimi. Choć Konrad i jego syn Henryk wywierali naciski na juniorów, wykorzystując wpływy kościelne, nie odniosły one pozytywnego skutku. Rzucona przez legata papieskiego kardynała Gwidona klątwa

⁶⁵ Por. MPH, T. II, Lwów 1872, s. 9 – list z dnia 3 maja 1146 r., w którym „Eugeniusz III papież poleca Henrykowi, biskupowi morawskiemu, zdjąć klątwę z Władysława II księcia polskiego”; zob. S. Smolka, *Mieszko Stary*, s. 238.

⁶⁶ Tamże, s. 237-240.

⁶⁷ *Mistrza Wincentego Kronika Polska*, s. 170.

⁶⁸ J. Hauziński, *Polska*, s. 142.

⁶⁹ *Otonis et Rahewini Gesta Friderici I Imperatoris*, [w:] *Scriptores Rerum Germanicarum in usum scholarum*, wyd. G. Waitz, Hanower-Lipsk 1912, Lib. 157, s. 81.

⁷⁰ T. Grudziński, *O akcie*, s. 45 i 51.

nie zaszkodziła juniorom. Biskupi polscy nie uznali jej za prawomocną i pozostali solidarni z książętami⁷¹. Ustały działania wojenne. Po zegnaniu Władysława następnym princepsem został Bolesław Kędzierzawy. Powstała konieczność nowego urzędzenia kraju. Kadłubek w swej Kronice (ks. III, rozdz. 30) pozostawił ślad dalszego podziału terytorium kraju między braci. Jak on wyglądał? W tej kwestii również nie ma zgodności w nauce. Pewne jest, że zwycięscy juniorzy nie zawsze pozostawali ze sobą w zgodzie. Dowodzą tego późniejsze fakty, np. spór o Kwieciszewo między Bolesławem i Mieszkiem czy późniejsze walki między Mieszkiem Starym a Kazimierzem Sprawiedliwym o stolicę krakowską. Władysław II do kraju nie powrócił. W 1163 roku wracają jego synowie i obejmują władztwo w dzielnicy śląskiej. Potomkowie śląskiej linii Piastów z najwybitniejszym – Henrykiem Brodatym (wnukiem Władysława II) dążą do scalenia rozbitego państwa. Jako pierwszy koronę jednoczącej się Polski nakłada jednak na swą głowę przedstawiciel wielkopolskiej linii Piastów – Przemysław II.

WNIOSKI

1. W 1135 roku w Merseburgu Bolesław III Krzywousty składa hołd lenny z całej Polski cesarzowi Lotarowi III.
2. Przed swą śmiercią w 1138 roku Bolesław Krzywousty ogłasza testament, w którym ustanawia zasadę pryncypatu opartą na senioracie i władzę księcia zwierzchniego przekazuje najstarszemu synowi Władysławowi II. Tworzy dzielnicę pryncypacką z Krakowem oraz cztery dzielnice dziedziczne: Władysławowi przypada Śląsk (najpewniej z ziemią lubuską), Bolesławowi – Mazowsze, Mieszkowi – Wielkopolska, Henrykowi – Sandomierszczyzna.
3. Testament Bolesława Krzywoustego gwarantowany jest przez panów polskich oraz przez cesarstwo i papieństwo.
4. Niechętni silnej, centralnej władzy księcia zwierzchniego panowie polscy wspierają juniorów w walce z Władysławem II i w 1146 r. dochodzi do złamania postanowień testamentu (zegnanie Władysława II, princepsem zostaje nie senior rodu, lecz młodszy Bolesław).
5. W interesującym nas okresie Polska jest państwem lennym wobec cesarstwa.

⁷¹ Zob. MPH, T. II, Lwów 1872, s. 17 – list ze stycznia 1150 r., w którym „Gwido kardynał, nuncjusz donosi cesarzowi Konradowi, że na przeciwników Władysława i żony jego Agnieszki rzucał klątwę przez papieża potwierdzoną” oraz tamże, s. 17-18, list z 23 stycznia 1150 r., w którym „Eugeniusz III papież gromi duchowieństwo polskie, że klątwy przez Gwidona kardynała i nuncjusza na książąt polskich rzuconej za ważną nie uznaje”.